

1. O. List 1968



WO 2364

2364

Kwestionariusz byłego więźnia w oboz. i s. S. w. Marzupold Wrocław

Skrepan Józef kap. rez. dozorca strażnicy garn. w Brodach, zanoty lat 35.

Dnia 5go marca 1941r. zostałem aresztowany we Lwowie podczas obławy przy ulicy Sumlańskiej, skąd zostałem skierowany do Milicji przy ul. Hordeckiego №24. Przeprowadzono pomiarowy śledztwo i poradzono mi za przestępstwo z § 81. t.j. przejście granicy obławy.

Kiże w czasie moim do piwnicy gdzie siedziałem przez 2 dni bez jedzenia a nawet kropli wody. Po dwóch dniach odwieziono mnie morom więziennym do komisariatu milicji przy ul. Jachowicza, tam przesiedziałem 3 dni, po z fotografowaniem oraz dostawce danych osobistych które zostały z pisane ze mnie, a zarzucano że nie obrało

bez łicia, tortur oraz karcerów, zostałem odwieziony do więzienia tak zwanego Brygidki. Gdy przyjechałem do Brygidki odwrócił mi twarz do ściany a bym mi widział co się dzieje wokoło mnie, po nie jakimś czasie w prowadzono mnie do celi gdzie było 86 ludzi nagich gdyż było bardzo gorąco i straszny zaduch. Siedziałem w tej celi do dnia 22 maja 1941 roku.

W dniu 22 maja miałem rozprawę na której zostałem skazany na 2 lat ciężkich robót. Po przywiezieniu mnie ze sądu zostałem przydzielony na celę osadzonych gdzie przebywałem do dnia 10 czerwca br. W dniu 10 czerwca zostałem wywieziony w róz z więzienia pociągami do lagru

Umanu na Ukrainie. W pociągach mieliśmy tylko po 35 ludzi oraz dostawaliśmy dziennie 400 gr. chleba i jednego śledzia, wadz wiadro na 2 dni. Gdy przyjechałem do lagru po w prowadzono nas ora podwierać mi musimy ustawić sobie namioty gdzie gdzie mieszkać się 150 ludzi, w tym dniu jak przyjechaliśmy rano nie dostaliśmy nic jeść ani ołajno na drugi dzień rano.

Następnego dnia wyprawiono nas pod silny eskortą do robót na łotwisko w Umaniu w odległości 2 1/2 km od lagru, my polscy byliśmy niwaznie pracować do robót ziemnych lub tuczenia kurczaków, norowy były tak wysokie że nikt nie miał prawa wykopać, gdyż za każde wyrobienie 25% norowy, a za wyrobienie norowy dostawali 400 gr. chleba przesyłanym w tam przez 40 dni, gdy Niemcy wystąpili przeciwko Rosji więc my maszerowa-

linii z Uwarua pieszka do miejscowości Nowo Ukraina do stacji kolejowej. w Nowej Ukrainie spowodn niedostarczenia dla misji wyżywienia bośmy mieli prawie bez jedzenia, doszło do tego że my zaczęli się opamiętać wszyscy jedząc głośnie my chętny wody, padała salwa od strony N.K.W.D. raz, drugi i trzeci w niku tej strzelaniny zostało 2ch polaków zabitych którzy zostali obdarte z odzieży i wyrzuceni w korytki przydrożne. W Nowo Ukrainie załadowali nas do pociągu na węglarki po 120 ludzi na jeden taki wagon, jechaliśmy tak przez 7 dni do miasta portowego Mariupol na morzu Azowskim, choć w Mariupolu był niechlujny brak higieny i opieki lekarskiej jeżeli ktoś z nas nie był chory często był nie w stanie wstać z chorego. Nikt był godny poiatowania, proca ciężka w fabrykach marmurowych niewykonywania. Pewnego dnia w sierpniu kolega mój Boduwar Bolesław ze Lwowa opowiedział mi że już tego nie wytrzyma że będzie szukał i niechł ale za trzy dni został etapowany i zamknięty w karczerze przez 5 dni po odsiedzeniu został wypuszczony. W 29 sierpnia zostaliśmy zwolnieni na podstawie amnestji a Boduwar Bolesława przed zwolnieniem na parę dni gołymi zabrano mu wiadomo gdzie. W dniu zwolnienia dawno nam na stacji kolejowej 2 wagony towarowe na 160 ludzi i odstawiono nas do konwoju do Tomska area Litorozar powiadczano nam że gen. Litwinski tam jest nas czeka. W Tomsku odstawiono nas na kołchoz pracowaliśmy tam jakomolej robotnik przez miesiąc czasu. W tym przychodzi telegram z Taszkintu abyśmy wrócili do wojska zgłoszali się do armiji Polskiej więc w kołchozie wypłacono nam należność w kwocie 60 rub. i odstawiono nas do Tomsku gdzie zamiast nas skierowali do wojska skierowali nas do wygnajwanin tam, pracowaliśmy tam przez jeden miesiąc miesiąc i miałem zarobkiem 328 rub. które mi zostały mi wypłacone, dlatego że chciałem wstąpić do wojska polskiego. Pewnego dnia skieram listopada zmarsztem się kolegami niedoimi. Pestkowskim Teofilom z Dubna i z Polkiem Janem z Krasnego - Busk że musimy wrócić bo inaczej się nie dostaniemy na północ do Taszkintu. W dniu 29 listopada wsiadamy do pociągu bez biletu i jedziemy na gapę do Nowosybirska a stąd dostajemy się do transportu naszej brzości z którą przyjechaliśmy aż do stacji Harera w Urbektanie tam nas wytładowują i dalej wędrują na Urbeckie kołchoz, tu obchodzono się z nami gorzej aniżeli z psami. Jeżeli wyrobił mój dostatek 300 gr. prawni z błodem

z kolankami ze stawy, nie miałem ja wycrić i myłwać z miłości na zimnie to zostało się mi więcej jak 120 do 150 gr. z tym ciekawie miałem być na wolności w Rosji Sowieckiej. Pewnego dnia z pomocą kumie lutego w 42r. wybrotno się na pieszka do Gnraru gdzie przybyłem w dniu 6 lutego 1942r. na stację zbiorczą a dnia 9 zostałem przyjęty do wojska Polskiego. Przez cały czas w więzieniu i obrotach mi miałem nadzieję wiadomości z rodziną. Stawanie odbywało się pod nadzorem N.K.W.D. jeżeli ktoś z polaków nie chciał głosić N.K.W.D. przyprawać go przymusowo pod eskortą a po ogłoszeniu do więzienia.

Iscrepan Józef kpm. nrm.